Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 27. — Rok II. Kraków, dnia 6 lipca 1930 roku. Cena egz. 30 groszy

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16.— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6. Tel. 1018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ:	
I. strona wiersz m/m	75 groszy.
Kronika „ „	50 „
Nadesłane „ „	40 „
Zwykłe „ „	30 „

Trupi humor Warszawy.

Kochana nasza Warszawka! Słyszymy o niej co dnia coś nowego, słyszymy o niej głosy coraz donośniej rozbrzmiewające po Polsce, głosy, nastrojone na nutę łkania wpływają w serce trzydziesto miljonowego narodu widmem ciężkiej rozpaczy. **Bo oto kochana nasza stolica bawi się i szaleje! Niema czasu spojrzeć nędzy w oczy, wglądnąć w nory suteryn i poddaszy, nie ma czasu zajrzeć w dusze i serca nędzarzy bezrobotnych, wlokących się gromadą szkieletów przez ulice—do nieznanego celu.** Jak wyfjokowana ladacznica pławi się w wirze uciech, tarza się w złocie rzucanym pełnymi garściami w kał ulicy, **błyska łachmanami wdzięków, na których stępiają się spojrzenia uczciwych ludzi i oczy gasną ze wstydu i litości.** Tętnią ulice gwarem hałaśliwych knajp i kabaretów, dudnią asfalty ulicznych promenad, echem jazz bandów i dziką, szaloną wesołością! A w takt hulaszczemu życiu stolicy **akompanjują ociekające trądem zbrodni i nienawiści Nalewki, ghetto warszawskie, które rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej otoczył czułą opieką, dając zbrodniarzom nieograniczoną swobodę czynu i słowa i daleko idące prawa!** Ale przy wspólnym biesiadnym stole beztroskiego życia, społeczeństwo warszawskie zbratało się z żydostwem i zamknęło oczy na **wszelkie nieprawości i krzywdy, jakie rozsiewa ten bezdomny motłoch, po dymiacej jeszcze krwią bohaterów ziemi polskiej!** Zamknęło oczy na głód i nędzę straszliwą i na nienawiść, wyrastajacą z wychudłych policzków i zapadłych oczodołów tysięcy, poszukujących napróżno chleba i pracy!

Bawi się Warszawa, szaleje, zatapia się w brudzie moralnym, skropionym szampanem, nasyca się oparem rozpustnych lupanarów i żydowskich przybytków Wenery! Bawią się i szaleją ludzie, dźwigający w opasłych brzuchach safesy, kryjące mienie narodowe, krwawicę robotnika, grosz wdowi i **łzy tych, którym los konać każe na barłogach więziennych i szpitalnych!**

Ale czemuż mówić o rzeczach smutnych, kiedy stolica ojczyzny naszej, płonie wesołością i radością życia?

Cóż ją obchodzić mogą łzy setek tysięcy bezrobotnych, żebrzących po ulicach miasta? Cóż ją może obchodzić kryzys gospodarczy, w jakim znalazła się Polska, na którym 309 tysięcy pijawek tuczy się i wzbogaca? Ha, śmieszne!

Szaleć i bawić się, czerpać życie z jakiegobądź źródła, choćby zatrute ono było jadem antyreligijności i antypaństwowości — oto hasło stolicy — miasta ciasnoty umysłowej i zgnilizny moralnej!

Niedawno temu **obiegł Polskę dowcip, który Warszawie wycisnął z oczów łzy serdecznego śmiechu, a reszcie krainy polskiej łzy bólu i rozpaczy!** Bo oto jakaś nadęta, uorderowana marjonetka warszawska, rzuciła w kraj pytanie: **Kto jest najbogatszym człowiekiem w Polsce? Kon! Dlaczego? Bo przemysł Kona, handel Kona, rękodzieło Kona, oświata Kona, cały naród Kona!!**

Ha, oto humor stolicy! **Humor, bezczelny, trupi, świadczący o bezwstydzie moralnym miasta, które się mieni sercem Polski — duszą narodu!**

Dzisiaj, gdy cały kraj ugina się pod brzemieniem trosk codziennych, **gdy naród cały wydobywa się z jarzma żydowskiego, które** pierwsze w wolnej Polsce spoczeło na karku Kongresówki — dziś gdy **handel i przemysł rodzinny przytłoczony jest straszliwą falą podatków i kłopotów gospodarczo - finansowych, dziś gdy nawała semicka podkopuje gmach bytu państwowego i dąży wszelkiemi siłami do obalenia wszystkiego co polskie — dzisiaj Warszawa, tworzy podobne humoreski i dowcipy! Prastary, uczciwy Kraków, którego** nietylko cała Polska (z wyjątkiem Warszawy!) ale i **zagranica zowie miastem kultury, inteligencji i nauki, musi jaknajenergiczniej przeciwko tworom tej niezdrowej wesołości zaoponować!**

Polsce w okresie ciężkich wzmagań z kryzysem gospodarczym, jakoteż i narodowi, powstającemu do walki z żydostwem — **klownów nie potrzeba, lecz ludzi trzeźwo na teraźniejszość patrzących, o zdrowych sercach i duszach, nie zaprawionych jadem antagonizmu dzielnicowego, szaleńczą zabawą i trupim humorem!**

Humoreskami w stylu warszawskim nie zbudujemy mocarstwowej Polski, lecz wręcz przeciwnie, pogrążymy ją w niewoli, stokroć gorszej od niedawnej — w niewoli żydowskiej! **Otworzyć oczy na nędzę i głód, precz odrzucić zabawy i hulanki, kosztujace miljony złotych i marny, schorzały dowcip — zastąpić potężnym czynem — jest obowiązkiem Warszawy — stolicy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!**

Gorzka jest walka, lecz słodkie zwycięstwo!

ŁOWY NA KATOLIKA. — POMÓŻMY DŹWIGAJĄCEMU SIĘ KUPIECTWU POLSKIEMU! — CZY U ŻYDA JEST TANIEJ I DLACZEGO? — PODSZYWANIE SIĘ POD FIRMY KATOLICKIE. — DOBRY PRZYKŁAD. — NIEZALEŻNI I NIEZŁOMNI.

Łowy na katolika, jest to polowanie bardzo zresztą prymitywne, urządzane przez żyda sklepikarza. Żyd, widząc katolika, który kupuje u sklepikarza Polaka przychodzi do niego i mówi: Poco pan (i) ma chodzić tak daleko do sklepu, ja panu (i) przyniosę do domu, dam „na książeczkę" i t. d. Katolik, jeżeli jest **„wygodnym" panem,** powie: „no, no, dobrze niech Mordko przynosi"! **Już żyd zrobił konkurencję sklepikarzowi katolickiemu.** Żydzi dlatego tak nami zawładnęli, bo jesteśmy zanadto wielkimi **wygodnisiami; oni znając nasze lenistwo schlebiają** nam, przynosząc wszystko pod nos! **Sklep katolicki** wobec utraty gości, **bankrutuje a na jego miejsce przychodzi nowy żyd.** I tak coraz dalej aż wszystkie sklepy przy tej ulicy przejdą w ręce żydowskie. Nie mając konkurencji chrześcijańskiej, **stają się butniejsi, wykupują kamienice, ich dzieci zostają doktorami, adwokatami, profesorami i t. p.** Widziałem w jednej wsi, która posiada spółdzielnię taki wypadek: żyd sklepikarz, zbudował w sadzie swoim huśtawkę, na którą zapraszał dzieci miejscowych chłopów, byle wyciągnąć pieniądze z kieszeni ich rodziców. **Katolik uświadomiony o niebezpieczeństwie żydowskiem, nie da się wziąć podstępną grzecznością żydowską** (słyszałem, jak żyd widząc dwu polskich żołnierzy splunął, mówiąc poza ich plecyma: „Żeby was szlag trafił!!) **Butę żydowską pokazał radny Byk, adwokat żyd, na zebraniu rady miejskiej we Lwowie, który w czasie dyskusji, rzekł: „Co wy tak krzyczycie (Polacy) co wy macie (we Lwowie) wasze są cmentarze i kościoły, nasze są kamienice".**

Dawniej w miastach polskich, jak Kraków, Lwów, było kupiectwo niemieckie. Kupiectwo niemieckie spol

Czytelniku! Pamiętaj o III kwartale! Nie zwlekaj z zapłatą!

szczyło się, część otrzymała szlachectwo, pokrywała dobra ziemskie i porzuciła handel. **Miasta się rozrosły. Wtedy w swe ręce ujęli kupiectwo żydzi i mając je w swych rękach sięgają po wszystkie zaszczyty i stopnie naukowe. — Kupiectwo** rodzinne, na szerszą skalę **powstaje dopiero teraz; katolicy garną się do handlu**, zjawisko to najwybitniej można zaobserwować na wsi. **Wsie koło Lwowa posiadają spółdzielnie, sklepy, w domach ludowych są sklepiki** należące do chłopa czy inteligenta katolika.

Uświadomiony katolik, nie kupi w sklepie żydowskim niczego, bo **nie będzie karmił swoim groszem odwiecznego wroga, spółdzielnia czy sklep katolicki też da na kredyt.**

Czy żydzi są tańsi? **W niektórych wypadkach są tańsi**, ale o kilka zaledwie groszy, **jednak towar, który żyd oflaruje jest gorszy (materjały na ubrania) lub napół zepsuty (towary spożywcze), z reguły brudny,** bo przechowywany w takich miejscach gdzie jest wilgoć, lub gdzie łatwo dostają się zarazki. **Najobficiej roznoszą chorobv żydowscy handlarze lodów, wyrabianych z brudnej wody zaskórnej, ze szkodliwemi dodatkami** jak farbv anilinowe, **kartofle,** sacharvna, i t. p. Liczne zachorzenia z lodów sprzedawanych przez żydów, zostały nieraz **stwierdzone przez policję.** Hurtownicy żydzi sprzedają towar **drobnym kupcom żydowskim** taniej, **katolickim drożej.**

Jeżeli żydzi dają towar taniej, czy też niema blisko sklepu katolickiego, **nie trzeba się tem zrażać.** Warto przejść nawet przez kilka ulic i kupić u kotolika, warto też dać 10 groszy drożej, bo jeżeli kupuje się u katolika, walczy się z żydostwem a te 10 groszy **to dobrowolna nasza ofiara na walkę z żydostwem. Żydzi zbierają w Ameryce na walkę z kupiectwem katolickiem w Polsce, dajmy i my 10 groszy na kontrofenzywę.**

Groźna rzeczą jest **podszywanie sie firm żydowskich pod firmy katolickie.** I tak za przykład może służyć **sklep galanteryjny we Lwowie,** przy ul. Halickiej, pod nazwą **„Lucjana", będący dawniej własnością Wójcikiewicza, dziś pozostający w ręku żydowskim.** Na zapytanie skierowane do żyda subjekta czyją własnością jest firma, odpowiedział, że Wójcikiewicza; jednakże kupujący katolik podejrzewając, że jest to firma żydowska, wyszedł towaru nie kupiwszy. O tem, że sklep jest własnością żydowską dowiedział się w sklepie katolickim w którym kupił żądany towar. Są w Polsce, (znam takich), **ludzie niezależni od żydów, walczący z nimi nieraz całe życie! Są!** Trwają na posterunku i **wołają cały naród do bojkotu gospodarczego i towarzyskiego, żydostwa. Zacisnęli zęby, zacisnęli pięście, mówiąc: Polska albo Palestyna! Od nas zależy wybór!**

Stefan Słowiański, Lwów.

——o——

Moses Feuerstein, komunista

dyktatorem powiatu Borszczowskiego!!

W BAGNIE KORUPCJI I PRZEKUPSTWA! — Z POLECENIA ŻYDA KOMUNISTY ZAARESZTOWANO KSIĘDZA! — FAŁSZERZ I PRZEMYTNIK TRZĘSIE STAROSTWEM, RADĄ POW. I SĄDEM OKRĘG. W CZORTKOWIE! — CÓŻ NA TO P. WOJEWODA WOŁYŃSKI?

Czas najwyższy zacząć naprawdę odżydzać zabagnione stosunki na naszych kresach, w tutejszych miasteczkach. Źle się dzieje w Skale nad Zbruczem, bo **społeczeństwo polskie od szeregu lat staczać musi formalne boje z hjeną żydowską.**

Miasteczko Skała w pow. Borszczowskim **ongiś mieszczące w sobie zamek królewski,** a następnie **siedzibę hetmana Jabłonowskiego, skąd zapuszczano** zagony **przeciw Tatarom, Turkom i Kozakom w obronie chrześcijaństwa i polskości — dziś jakby na urągowisko przodkom tonie w błotach żydowskiej spekulacji, przemytnictwa i szpiegostwa.** Chrześcijański stan posiadania kurczy się w Skale, coraz bardziej, a wielka inicjatywa i praca **ludzi, chcących ratować tę sytuację** spotyka **się na każdym kroku** ze **zorganizowaną mafją żydowską.**

W ostatnich latach **prawdziwe orgje w Skale zaczął wyprawiać półanalfabeta, z zawodu majster murarski niejaki Mozes Feuerstein.** Żyd ten dzięki swemu sprytowi i szatańskiej orientacji, dzięki całemu szeregowi przeprowadzonych szczęśliwie **„transakcji przemytniczych" złota, sacharyny i materjałów szpiegowskich do Rosji sowieckiej, dzieki łatwowierności sfer urzędow.** i niezrozumiałemu wprost stanowisku i zachowaniu się prowincjonalnych szabesgojów **dochodzi do władzy... za czasów polskich.**

Feuerstein w roku 1928-ym **zostaje mężem zaufania i przewodniczącym Komisji wyborczej do Sejmu i Senatu (!!)** tak jakby w Skale nie było już Polaków. Płakać się chciało, gdyśmy się tu dowiedzieli, **że taki tandeciarz ma układać jakieś kompromisy między Polakami i wogóle chrześcijańskiemi partjami.** Gdy delegacja nasza **zwróciła uwagę Starostwa w Borszczowie, że przewodniczącymi komisyj wyborczych w Skale nawet za czasów austrjackich żydzi nigdy nie byli -- oświadczył jej p. Połys zastępca starosty, że Feuerstein przyciągnie na listy polskie gros żydów i Rusinów.** Wynik wyborów niestety pokazał tę całą oszukańczą robotę żydowską i **okazało się, że na 17-kę żydowską padło więcej głosów niż jest wogóle żydów w Skale (!!).**

Zdawałoby się, że po takich wyborach **władze wyrzekną się Feuersteina i zamkną mu wogóle wstęp do Starostwa! Gdzie tam!** — on potrafił przekonać, że **winy nie ponosi on, lecz polscy leaderzy z ks. Bireckim i p. Bernarskim** na czele, on potrafił doprowadzić nawet do tego, że **rzucając potajemnie oszczerstwa na księdza proboszcza Bireckiego władze były zmuszone księdza tego zaaresztować (!!).**

Przy wyborach gminnych **społeczeństwo** chrześcijańskie w Skale już **nie dało się wziąć na kawał p. Połysowi** (ukraińcowi) i **p. Staroście Schreiberowi i stworzyło wspólny front. —** Wówczas **Feuerstein nawiązał kontakt z komunistami z „Partji Pracy"** i kilkakrotnie **rozbijał przy pomocy p. Połysa jedność polską.** Równocześnie, by zniechęcić jednostki polskie **przypuszcza Feuerstein ataki wściekłości na wszystkie osoby narodowości polskiej,** które miały jakiś wpływ i śmiały przeciwstawić się jego sjonistycznej robocie. **Donosami atakuje ks. proboszcza Bireckiego** w Skale, **kierownika szkoły powsz. p. Bednarskiego i aptekarza p. Piotrowskiego pomawiając ich o należenie do obozu Wielkiej Polski i zbrodniczą działalność na szkodę rządu.**

Nawet w swych donosach żyd ten nie pomija policji i wojska. Korpus ochrony pogr. a szczególnie pp. **porucznicy Prokesz i Fischer wybadali całą łajdacką robotę z przemytnictwem Feuersteina i oni pierwsi odważyli się władzom wyższym napisać prawdę. P. Feuerstein w sądzie powiatowym w Borszczowie w listopadzie 1929 roku dostał 10 dni aresztu!** Dowiedzieliśmy się przytem, że Feuerstein **bezczelną potwarz rzucił na naszych oficerów za to, ponieważ oni odważyli się sprzeciwić się nadaniu mu prawa (koncesji) na handel z Rosją** sowiecką, **pod którego pokrywką my dobrze wiemy, co się przemyca!**

Bezczelność żydowska nie zna jednak granic! **Oto policja wpadła na trop Feuersteina, który przy pomocy ojca prowadzącego metryki izraelickie, wyrabiał w Skale fałszywe metryki urodzin dla żydowskich uciekinierów z Rosji. Za każdą sztukę pobierał on po 50 do 100 dolarów biorąc od każdego swego wyznawcy przysięgę, że uda się w głąb państwa polskiego, albo wyjedzie za granicę** na zachód. Jemu chodziło o to, by nie było w pobliżu śladów jego łajdackich manipulacji. Przy tej sposobności wyszły na jaw potworne malwersacje w żydowskiej gminie wyznaniowej. **Bezczelny ten żyd dzięki poparciu znanych nam osób zdołał wywinąć się z tej kryminalnej afery z powodu rzekomej ciężkiej choroby swego ojca i winę na innych znajdujących się za granicą.** By podciąć nogi śledztwa uciekł się pod opiekę szabesgojów: **posła Ziwi Hellera, który zaraz zrobił interpelację przeciw komendantowi Policji p. Dobrowolskiemu w Skale.**

Przy wyborach do rady gminnej bezczelny ten żyd ostrzył sobie apetyt **na gminę katolicką.** — Zachciało mu się bowiem **być burmistrzem w Skale. Oto podobały mu się zaoszczędzone przez pana Piotrowskiego 40.000 złotych w kasie gminnej.** Gdy jednak zakusv jego i pomoc niektórych **panów z Borszczowa spaliły** na panewce, **żyd ten zaczął się mścić na p. Piotrowskim.** By przyjść w sukurs swoim wyznawcom **postanowił zniszczyć polską placówkę w Skale.** Oto gmina katolicka ulokowała część swv oszczędności w **Składnicv Kółek Rolniczych** mając pełne zaufanie do kierownika tejże p. Chrobaka i ks. prob. Bireckiego. Składnica ta przy poparciu burmistrza p. Piotrowskiego rozwinęła sie wspaniale i **zaczęła groźnie podbijać żvdowskie interesy. P. Feuerstein wpada na iście szatański** pomysł, **wali do Starostwa i Rady Powiatowej i doradza, by nakazano oszczedności gminne ulokować w nowozałożonej spółce żydowskiej „Powiat. Kasie Komunalnej" w Borszczowie.** I władze poszłv za podszeptem tego szatana wydając p. Piotrowskiemu stosowny nakaz.

Oto **kwiatki z gruntu naszych kresów zażydzonych. Wstyd i hańba, by we własnej ojczyźnie Polacy musieli wprost gigantyczne boje staczać z szumowinami w rodzaju Feuersteina.** Feuerstein stracił już głośnego swego protektora w osobie p. Połysa, ale my wiemy, że **jeszcze i inni szabesgoje i zaprzedańcy przyjmują go w Starostwie w Borszczowie oraz w Sądzie Okręgowym w Czortkowie z otwartymi rękoma, bądź bezpośrednio bądź za pośrednictwem innych tłuściejszych żydów. My chcemy na razie tych panów przestrzec, bo robotę ich znamy i czy wcześniej, czy później podzielić będą musieli los p. Połysa.**

Czytelniczka.

Stolica zagłębia naftowego - Borysław

w niewoli żydowskiej!

21 SKLEPÓW KATOLICKICH NA CAŁY BORYSŁAW!! — TWARDY SEN SOPOŁECZEŃSTWA BORYSŁAWSKIEGO. — SZKOŁY T. S. L. CZY CHEDERY? — ŁĄCZMY SIĘ PÓKI JESZCZE CZAS!!

Od jednego z naszych Czytelników otrzymujemy znamienną korespondencję opisującą fatalny stan w jakiem znajduje się obecnie Borysław, opanowany niemal całkowicie przez żydów. Oto co pisze nasz korespondent:

Nasz Borysław może się poszczycić tem, że posiada najwięcej ze wszystkich miast zagłębia naftowego żydów! **Cały handel w Borysławiu jest w ich rękach** z wyjątkiem **sklepu galant. p. Zielińskiego, drogerji p. Bezucha, księgarni p. Dzięciołowskiego** (bez dzienników, które zmuszeni jesteśmy kupować u żydów) (?), cukierni **„Marysieńki", zakładu krawieckiego p. Wolańskiego oraz 16 sklepów spożywczych Spółdzielni pracowników naftowych.**

Ta Spółdzielnia **podcięła trochę skrzydła żydom,** ale to są sklepy spożywcze, a po zatem wszystko należy do żydów. Tekstylja, konfekcja, obuwie, składy techniczne, elektrotechniczne, składy z żelazem, drzewem, rurami wiertniczemi wszystko to **należy do handlu żydowskiego.** Mamy dwie piekarnie: **jedna p. Marskiego, druga p. Klusika.** Otóż p. Klusik z

„braku" inkasenta katolika przyjął do siebie żyda i ten tak inkasował pieniądze, że **przywłaszczył sobie 12 tysięcy zł. gdyż potrzebował** przecież „żyć". **Zaś p. Marski trzyma u siebie żyda, który rozwozi pieczywo po mieście wozem z firmą p. Marskiego, gdyż jak twierdzą wtajemniczeni że bez pośrednika żyda, żaden sklep żydowski nie kupiłby pieczywa z katolickiej piekarni (?!).**

Na każdym kroku człowiek widzi żyda wypasionego na krwawicy katolickiej. Nie rozumię i nie mogę pojąć, dlaczego „nasza" prasa nie reaguje na bezczelność tych naszych wrogów! Gdzie jakie **aresztowanie za komunizm, zbrodnię, czy kradzież wszędzie tkwią żydzi.** Zapuszczają **swoje macki w szeregi wojska, do szkoły i gdzie się da, żeby tylko zaszczepić swoją „ideę" żydowsko-bolszewicką. A nasze społeczeństwo jakby w letargu było, pozostaje ślepe i głuche na wszystkie harce żydowskie.**

Przypatrzmy się „naszym" „Przeglądom", „Chwilom", Expresom" i t. p. piśmidłom żydowskim. Co oni tam wypisują na nas i nie boją się, bo wiedzą, że **w Polsce nic złego nie może im się stać!! My Polacy zwalczamy się politycznie, a żydzi w pośpiechu kręca sznur i czekają stosownej chwili, żeby założyć pętlę na naszą szyję!** Jak tak dalej pójdzie — i **społeczeństwo nie ocknie się, to żydzi pociągną niezadługo za pętlę i zawiśniemy.** Czy nie **będzie hańbą dla nas Polaków tak marnie zginąć? Co powiedzą nasze dzieci i przyszłe pokolenia? Będa nas przeklinać za to żeśmy nie potrafili, czy nie chcieli bronić Ojczyzny przed wrogim molochem żydowskim.**

U nas w **szkole powszechnej mamy 8 (ośm) sił żydowskich, w szkole „Zawodowej żeńskiej T. S. L." jest ponad 50 proc. żydówek! — Pytam się: kto finansuje T. S. L.? czy żydzi czy Polacy? Jakiem prawem przyjmuje się żydów do szkoły na którą składa się krwawica Polaków?? Czy żydzi przyjmują „gojów" do szkół żydowskich, różnych stowarzyszeń a** wreszcie do **Kahału?**

Doprawdy **wstyd i rozpacz ogarnia że Polacy nie biorą swoich spraw w swoje ręce tylko do żydów i ich popleczników mają zaufanie. W sobotę cały Borysław jakby wymarł; wszystkie sklepy są pozamykane a żydostwo jakby się zapadło pod ziemię! Natomiast w niedzielę ruch pod każdym sklepem po kilku żydów czeka na swoje ofiary i handel odchodzi na całej linji!** Cchciałby człowiek **zwrócić się do posterunkowego i zapytać się, czy mamy ustawę o spoczynku niedzielnym,** niestety tego ostatniego nie znajdzie nawet na lekarstwo. Mimowoli nasuwa się pytanie gdzie my żyjemy, i co ma to wszystko znaczyć? Czy po cichu **pozwala się żydom profanować katolickie święta**, a nas chrześcijan przyzwyczaja się do świętowania soboty??!

Polacy, łączmy się! **Zakładajmy Spółdzielnie! Niech ludzie z kapitałem zakładają przedsiębiorstwa handlowe katolickie, a gdzie są polskie sklepy, tam je popierajmy aby grosz nasz nie szedł do tych największych wrogów chrześcijaństwa i naszej Ojczyzny. A „Hasło Podwawelskie" powinien każdy Polak czytać, bez względu na przekonania polityczne.**

Gojowski.

Filosemityzm w literaturze bolszewickiej.

(NA MARGINESIE KSIĄŻKI L. RAKOWSKIEGO P. T. „ZIELONA AMERYKA").

Przed kilkoma tygodniami ukazała się na półkach księgarskich Europy nowa **książka pisarza bolszewickiego Leoncjusza Rakowskiego p. t.** „**Zielona Ameryka**". Zestawienie treści zawartych w niej nowel wykazuje najdobitniej, że **pisarz jest skrajnym filosemitą.** Nowela tytułowa zawiera wspomnienia pseudo-bibljograficzne autora, o żydzie Motlu, który tak się zżył z ojcem pisarza, białorusinem, że nawet za swe własne pieniądze kształcił młodego Rakowskiego.

Następna nowela p. t. „Zegar i kukułka" opisuje środowisko żydów mało miasteczkowych, ich „miłość" do bolszewizmu i nienawiść do białego wojska (!?). W noweli p. t. „Zemsta", żyd Jankiel zwabia na wódkę popa, namawia go do przewożenia kontrabandy, a gdy ten oponuje, pod stępem odbiera mu futro i czapę, ubiera w nie swoją żonę, która w przebraniu popa dokonuje przemytu. W „Weselu" przedstawia autor wyższość żydów komsomolców, nad staremi żydami.

We wszystkich więc nowelach, szkicach i obrazkach przebija się się hołd dla dobroci i rozumu żydów! Ten **filosemityzm, czyli szabesgoizm można sobie wytłumaczyć tem, że pisarz bolszewicki jest zmuszony do zachowania podobnego tonu w stosunku do żydostwa — obawą o własne życie.** W miłość bowiem pisarzy sowieckich do żydów katów — trudno uwierzyć!

S. S.

Skandaliczna gospodarka

sekretarza Polskiego Związku Turystycznego w Krakowie.

NADUŻYCIA, KTÓRE NIKOGO NIE OBCHODZĄ! „WYSOCY PROTEKTORZY" — DEFRAUDANTA. DELEGAT WOJEWÓDZTWA — PRZEDSIĘBIORCĄ AUTOBUSOWYM!.

W Nr. 18 i 19 naszego pisma przedstawiliśmy w krótkości skandaliczną gospodarkę sekr. Związku Turystycznego p. Beresa. Nadmienić musimy, że wszytkie w wymienionych artykułach podane zarzuty przedstawił swego czasu jeden z urzędników Związku Turystycznego w formie obszernego memorjatu, popartego niezbitemi dowodami, Zarządowi Związku Turystycznemu, jak również Prezydentowi miasta inż. Rollemu z prośbą o przeprowadzenie ścisłego śledztwa. Sprawą tą zainteresował się również Zarząd Związku Przedsiębiorców autobusowych i przez swe delegacje tak w magistracie i województwie domagał się kilkakrotnie należytego rozstrzygnięcia sprawy.

Czynniki wymienione uchylały się jednak od załatwienia tej sprawy, zostawiając ją do roztrzygnięcia, mającemu się wybrać nowemu Wydziałowi Pol. Zw. Turyst. Taktyka taka dawała dużo do myślenia, bo mimowoli nasuwało się przypuszczenie, że ta **zbytnia pobłażliwość Wydziału Zw. Turyst. względem sekr. Beresa nie była bezinteresowna. — Prezes bowiem ówczesnego Wydziału Związku Turyst.** p. Krzyżanowski **jak i wiceprezes** Prof. Dr. Karczyński niejednokrotnie **informowani byli przez delegatów Stowarzysz. Przedsiębiorców autobusowych o nieczystych machinacjach sekr. Beresa,** a mimo to z wiadomych tylko im pobudek **nie zareagowali na tak nie dwuznacznie poczynione zarzuty.** Najcharakterystyczniejszym jednakże i **świadczącem o etyce członka Wydziału Związku Turyst. p. Mec. Dra Gertlera było wyrażenie się do jednego przedsiębiorców autobusowych: „Co mogła obchodzić sprawa nadużyć sekr. Beresa wydalonego urzędnika, kiedy to nie były jego pieniądze.**

Na skutek **delegacji Stowarzyszenia Przedsiębiorców autobusowych Województwo zarządziło wprawdzie wybory** do Zarządu Związku Turystycznego, **jednakowoż,** rzecz dzwna, **listę kandydatów zestawiło w porozumieniu z sekr. p. Beresem,** który rzecz naturalna **obsadził tę listę swojemi byłymi i nowymi poplecznikami,** — a że tak się stało, dowodzi fakt, że kiedy na zebraniu nowego Wydziału Wiceprezes p. **Prof. Dr. Rouppert postawił wniosek o wytoczenie sekr. Beresowi dyscyplinarki,** co byłoby poruszane przez nas sprawy postawiło na właściwym gruncie.

Znalazł się wnioskodawca, który wyraził sprzeciw.

Nie będzie to dziwnem dla szerszego ogółu, jeżeli stwierdzimy, że **do nowego Wydziały na wniosek sekr. Beresa weszli wszyscy członkowie starego Zarządu,** którzy choćby już tylko, **przez zaniedbanie nadzoru stali się współwinnymi w nadużyciach** Beresa, inni zaś albo z braku orjentacji i jednostronnie przez Beresa informowani, nie zajęli w tej sprawie właściwego **stanowiska.**

Najciekawszem jest jednak stanowisko, jakie zajął w tej sprawie obecny prezes Związku Turyst. poseł Marjan Dąbrowski, kiedy bowiem zgłosił się u niego b. urzędnik Związku Turyst. celem poinormowanie go jako prezesa o nadużyciach sekr. Beresa, tenże odmówił **przyjęcia z tem, że wszelkie agendy Związku Turyst. załatwia sekr. Beres i do niego należy się udać!!** Naszem zdaniem **obowiązkiem p. prezesa Dąbrowskiego było wysłuchać zgłaszającego się i poczynić odpowiednie kroki,** temwięcej, że **wobec perfidnego i złośliwego przedstawienia sprawy Wydziałowi przez sekr. Beresa domagał się** tenże **urzędnik przeprowadzenia śledztwa, ofiarując się przedłożyć dowody prawdy.** — Pan Dąbrowski nie tylko z tytułu swojego urzędu jako prezes Stowarzyszenia, lecz również jako poseł **winnien się poczuwać** do **obowiązku wysłuchania skarg swoich wyborców.**

Z drugiej strony **p. Dąbrowski** musi sobie zdać sprawę z tego, że **przyjmując godność** prezesa Stowarzyszenia **wziął na siebie obowiązek reprezentowania** całego Stowarzyszenia i **ochrony jego interesów materjalnych a więcej jeszcze moralnych.**

Będąc posłem **zamiast wpływów swoich użyć dla celów ogółowi pożytecznych,** wysiła się na obronę swego urzędnika, **który okazał się defraudantem grosza publicznego. Sekunduje p. Dąbrowskiemu w tym zaszczytnym „wysiłku" p. Kozieł - Poklewski,** b. oficer rosyjski, rez, rotm. W. P. i Gospodarz Związku Turyst. Nie wiemy jakie ma **pojęcie** o uczciwości p. Poklewski. Przypominamy mu jednak **słowa,** które wypowiedział swego czasu przy świadkach, że sekr. **„Beres jest zwyczajnym złodziejem, któremu nie można podać ręki". —** Było to jednakże w tym czasie, kiedy p. prof. Rouppert jako urzędujący Wiceprezes Związku Turyst. **dobierał się do skóry sekr. Beresa, z chwilą,** jednakże, **kiedy sekr. Beres znalazł w osobach pp. Dąbrowskiego i Poklewskiego „wysokich protektorów" — zwinał chorągiewkę i przeniósł się do obozu sekretarza Beresa.** Że p. Poklewski ma więcej sprytu, jak charakteru dowiódł tego niejednokrotnie: **W** roku 1929, kiedy w Stowarzyszeniu Przesiębiorców autobusowych nie zdołał przeforsować przy wyborach do Wydziału tego Stowarzyszenia swej listy kandydatów, zrezygnował z godności wiceprezesa, tłumacząc się tem, że jako oficer w służbie czynnej nie może przyjąć tej godności (jakkolwiek przed samemi wyborami agitował za swoją listą, na której również figurował jako wiceprezes tylko z innym składem Wydziału). **By dopiąć swego celu rozbił p. Poklewski niewygodny mu, a przedrokiem dopiero wybrany Wydział Stow. Przedsiębiorców autobusowych i przy pomocy Województwa utworzył nowe Stowarzyszenie, przyczem** przeforsował swoją listę ze sobą, jako prezesem na czele. Obecnie **jako 1) prezes Stowarzyszenia Przesiębiorców autobusowych, 2) gospodarz Związku Turyst., 3) przyjaciel sekr. Beresa. 4) Przesiebiorca autobusowy i 5) o dziwo delegat województwa z głosem opiniodawczym** dla spraw autobusowych(?!) **utworzył ze swoim przyjacielem sekr. Beresem „duumvirat", roztrzygajac wszelkie w ten zakres wchodzace sprawy, „bezstronnie" ale i bezapelacyjnie.**

Skutki podobnych zarządzeń władz nie każa na siebie długo czekać.

Zanim w **nastepnych** artykułach **powrócimy do** dalszego omówienia działalności p. sekr. Beresa i poszczególnych członków Wydziału, jak i urzedników Zw. Turyst. **pozwolimy sobie zapytać Korpus oficerski, czy oficer. jakim sie mieni być p. Zenon Beres może nadal nosić szlify oficerskie W. P. nie oczyściwszy się z zarzutu, że popełnił czyn karygodny z checi zysku?** Również i do Władz odnieść się musimy z zapytaniem: — Jakiem prawem **Wydział Pol. Związku Turyst. po stwierdzeniu nadużycia gratyfikował p. Zenona Beresa za „gorliwa pracę" kwotą równającą się sprzeniewierzonej sumie? Jakiem prawem!?...**

W następnych artykułach poruszymy sprawy: parcelacji Ojcowa, budowy drogi Ojcowskiej; budowy kolejek elektrycznych i innych „kwiatków".

H. W

Zachęć do prenumeraty! Zjednaj choćby jednego Prenumeratora!

Kościół katolicki o kwestji żydowskiej dawniej a dziś.

ROLA ŻYDÓW W DAWNEJ POLSCE. — ŻYDZI PROWYDYRAMI WSZYSTKICH PRZEŚLADOWAŃ — CHRZEŚCIJAŃSTWA. — ŻYDZI ŹRÓDŁEM NIENAWIŚCI. — PIERWSZE WYSTĄPIENIE KOŚCIOŁA PRZECIW ŻYDOM. — USTANOWIENIE SPECJALNEGO UBIORU DLA ŻYDÓW. — CO NAM PRZYNIESIE NIEDALEKI SOBÓR?

Już od początku stnienia Kościoła katolickiego, **żydzi ukrzyżowawszy** Twórcę naszej religji, starali się wszelkiemi siłami niszczyć chrześcijaństwo.

Nie będę wkraczał w czasy starożytnego państwa rzymskiego, w którem **żydzi odegrali wybitną rolę, stojąc na czele wszystkich prześladowań wyznawców religji Chrystusowej.** Wejdę tylko w krótki okres średniowiecza— rozpanoszenia się żydów, uciskających chrześcijan w państwie, w którym mieszkali.

Kościół katolicki kilkakrotnie gromił zachowanie się żydów, przez encykliki papieskie, a nawet na soborze powszechnym. I tak np. **za czasów Papieża Innocentego III, żydzi byli rozrzuceni po całem ówczesnem chrześcijaństwie, utrzymując się przeważnie z lichwy, wyzyskując ją wszędzie, gdzie mieszkali. Posądzano ich o największe zbrodnie i łączenie się z każdym wrogiem narodu** wśród którego żyli, **byli znienawidzeni, jako ci którzy sieją nienawiść.**

Przez panujących, raz prześladowani, innym razem brani w opiekę dla interesów, **dochodzili do najwyższych godności w państwach**, powodując w ten sposób **jeszcze większą nienawiść ludów do siebie. Liczne skargi na żydów dochodziły do Stolicy Apostolskiej** z wszystkich państw, a zwłaszcza z Hiszpanji i Francji, w których to żydzi więcej niż gdzie indziej się panoszyli, a czując grunt pod nogami **naśmiewali się z chrześcijan i z ich religji.**

To też już **sobór Lateraneński III, uważał za wskazane wziąć w obronę społeczeństwo chrześcijańskie przed uciskiem ze strony talmudystów.**

Sobór Lateraneński IV, aż cztery kanony ustanawia przeciw żydom Chrześcijanom na mocy starych przepisów, kościoła nie wolno było pobierać żadnych procentów od sum, które pożyczali. Korzystali z tego żydzi, dając pożyczki na tak wysokie procenta, że **powodowali ruinę wierzycieli**, zabierając im majątek i wszelkie dobra.

Sobór więc postanawia, że gdziekolwiek żydzi wymuszają nadmierne zyski, **katolicy mają zerwać z nimi wszelką łączność, niczego u nich nie nabywać, bojkotować ich, i to nawet pod groźą kar kościelnych. Panującym sobór surowo zabronił pastwić się z tego powodu nad poddanymi, owszem nakazuje im powściągać żydów od nadużyć i karać ich surowo.** Celem zapobieżeniu **zepsuciu moralnemu idącemu od żydów, zakazuje sobór wszelkiej z nimi łączności.** Dalej **sobór rozkazuje żydowskim mężczyznom, jak i kobietom, noszenie specjalnej odzieży**, po której możnaby łatwo było ich poznać, i tą praktykę rozciąga na cały świat chrześcijański.

Ponieważ żydzi drwią z religji katolickiej i **bluźnią jawnie Chrystusowi Panu, sobór każe panującym surowo karać za te wybryki talmudystów.** W dnie Wielkiego Postu i rozmyślań o Męce Pańskiej **żydzi naumyślnie stroili się uroczyście, wychodząc gromadnie na ulice, i naśmiewając się ze smutku chrześcijan.** Toteż **sobór zabrania im w te dnie pokazywać się na ulicy, a winnych każe surowo karać.** Ponieważ jest absurdem aby ci bluźniąc Chrystusowi mieli sprawować jakąkolwiek władzę nad katolikami, i ponieważ żydzi doszedłszy do władzy, uciskają chrześcijan, **wznawia sobór uchwały synodu Toledańskiego, zakazując państwom nadawania żydom wszelkich urzędów publicznych.** Synody prowincjonalne odbywane corocznie winny czuwać nad postanowieniem soboru, gromić i karać władców powierzających urzędy żydom. **Żyd zaś urzędnik powinien pod ostrą karą rozdać wszelkie dochody nabyte z urzędowania i urząd swój czemprędzej złożyć, a pieniądze rozdać ubogim chrześcijanom.**

A teraz wkroczmy do samej Polski, zapoznając się w skrócie o dawnej kwestji żydowskiej.

W Polsce żydzi już od początku osiedlenia na naszej ziemi, korzystali z daleko idących swobód i uprawnień, które niestety wyzyskiwali na niekorzyść naszego społeczeństwa. Mieli oni **większe prawa o chłopów i mieszczan, a nawet i szlachty drobnej.**

Podczas kwitnącego niewolnictwa na świecie, **zajmowali się oni handlem niewolników** po całym świecie a także **i w Polsce.** Nawet królowie polscy stali nieraz bezradni wobec losu niewolników chrześcijan, a chcąc im pomóc, musieli ich wykupywać, nie mając jednak na tyle pieniędzy **zostawiali ich w rękach żydów**, pastwiących się nad swemi ofiarami. A dodać należy nawiasem, że **nie byli to murzyni**, względnie inni niewolnicy, lecz **nasi rodowici polacy, chłopi i mieszczanie zaprzedani żydom w niewolę przez możnych panów.** Często nawet drobna szlachta zostawała zaprzedawana przez naszych książąt w niewolę żydom.

Za czasów Władysława Hermana, zaślepiony chciwością bogactw i władzy. **Sieciech jednych z kraju wypędzał, drugich zaprzedawał żydom w niewolę, za dobrą opłatą.**

W XII wieku żydzi prześladowani srogo na Zachodzie, **zaczęli licznie ściągać do Polski**, a dzięki obrotności i szachrajstwu, **opanowali u nas szybko cały handel i doszli wkrótce do wielkich bogactw.** Winą takiego stosunku jest **nasza bolączka narodowa mająca wstręt do handlu, a goniąca za godnościami, urzędami, zabawami, jednem słowem chęć lekkiego życia bez trosk.** Za Mieszka Starego w drugiej połowie dwunastego wieku, służąc potrzebującym ciągle książętom pieniądzmi, **pozyskali sobie ich opiekę, a nawet weszli do mennic i urzędów skarbowych państwa polskiego.**

Dostawszy się do skarbu, **uciskali srogo ludność polską.** Szacherki skarbników Mieszkowych i **psucie monety przez fałszerstwo, są zbyt dobrze znane w naszej historji, zmusiły one Papieża Innocentego III do napisania listu do Polaków w r. 1207 potępiając tak samych żydów, jak i księcia za współnictwo z żydami.** Starając się o zdobycie jak najwięcej zysków nie gardzili i rolą, zajmując ją już to drogą zastawu za udzielone pożyczki, już to drogą przejęcia, tam gdzie dłużnik był niewypłacalny. Najgorszem zaś było, że ludność polska **zazdrościła wprawdzie ich bogactw i uprzywilejowań, a nieraz urządzała pogromy małe, nagół jednak dzięki właściwemu naturze słowiańskiej lenistwu ducha, ospałości ideowej, nie tylko nie umiała się zdobyć na większy akt samoobrony, ale nawet nie czyniła różnicy między chrześcijanami a żydami, gościła ich w swoich domach i nawzajem przez nich przyjmowana była.** Ludność niższej klasy **przyjmowała** służbę u żydów, **kobiety były mamkami dzieci żydowskich.** Wskutek takiego współżycia z talmudystami, ludność polska podlegała zdrożnościom rozkładowej etyki zmysłowej natury żydowskiej.

Za czasów arcybiskupa Henryka **kler polski wyższy, aczkolwiek zachowujący wszystkie nakazy humanitaryzmu względem żydów, był pierwszym, który zwrócił uwagę na zgubne wpływy współżycia żydowskiego ludności polskiej.**

Świątobliwy biskup krakowski Wincenty Kadłubek, jak widać z całej jego kroniki, że żydów nie znosił, traktując ich jako naród o mniejszej wartości i wytykał urzędom polskim, że zbyt się żydami opiekują. Podobnie kwestją żydowską interesowali się wszyscy biskupi polscy, którym leżało bardzo na sercu uwolnienie wiernych od ekonomicznej **zależności od żydów, to też w uchwałach soboru Lateraneńskiego IV, o żydach widzieli najlepszy środek do uwolnienia od żydów** naszego kraju.

Dziś specjalnych encyklik o żydach nie wydają Papieże, ale kto wie, czy przyszły niedaleki sobór nie wyda pewnych przepisów nam katolikom o zachowaniu się względem talmudystów i o zwalczaniu ich środkami zgodnymi z etyką naszej św. Wiary.

Prawda, że **przydałby się u nas list pasterski wszystkich biskupów polskich wzywający wiernych do bojkotowania żydów.** Zanim jednak do tego dojdzie **powinniśmy się trzymać starych przepisów Kościoła względem żydów i przysiąc jak jeden mąż, że odtąd nic ani za grosza nie będziemy kupować u żyda i nie sprzedawać im nic załatwiające wszystkie potrzeby tylko u katolików - Polaków. — Jest to nakazem obecnej chwili, byśmy nie dali naszych przyszłych pokoleń w niewolę żydowską.**

Stanisław Rejkowski.

Walka żydostwa z rządem angielskim

o Erec-Isroił trwa nadal!

WRZENIE W INDJACH I EGIPCIE POWODEM WALKI. — STRAJK ROBOTNIKÓW ŻYDOWSKICH OBJĄŁ JEROZOLIMĘ, TEL-AVIV, HAIFĘ, ERUCH-ISRAEL. — „PONIEWIERANIE ŚWIĘTYCH UCZUĆ — NAJNIESZCZĘŚLIWSZEGO NA ŚWIECIE NARODU"!

Prasa codzienna zacytowała taki komunikat P A. T-a z dnia 20 ub. miesiąca:

„Wczoraj popołudniu został wezwany wiceprezydent egzekutywy do Wysokiego Komisarza, który mu zakomunikował. **że londyński urząd kolonjalny postanowił rozwiązać kwestję palestyńską w myśl zadań arabów.** Na rozkaz urzędu kolonjalnego **została wstrzymana imigracja żydowska.** Wiadomość ta zaskoczyła zupełnie egzekutywę sjonistyczną".

Nietrudno się domyśleć, jak zawrzało wśród żydostwa, zwłaszcza sjonistów. „Nasz Przegląd" wystoso-

Ostatnia rodzina żydowska

na wsi.

Obrazek podkarpacki.

Przed 50 laty było w naszej wsi **aż 14 karczem żydowskich** tak, że wesele, trwające zwykle cały tydzień, odbywało się po koleji w każdej karczmie przez pół dnia i zaczynało się pierwszej — **a kończyło** w ostatniej. **Dziś** nie ma u nas **żadnej karczmy**, — a z 14 rodzin żydowskich, żyjących w tych karczmach — pozostała **tylko jedna**, utrzymująca się trochę z roli, którą posiada, trochę z handlu i cygaństwa. **Szynku ani trafiki już nie ma wcale.** Rola składa się z 5 morgów pola, które żydom **katolicy obrabiają** na starodawny sposób. Handlują zaś mlekiem i bydłem — ale im ta gospodarka jakoś nie idzie. Na 5 morgach iłowatej i rodzinnej ziemi trzeba dobrze harować — a tu **ani żydowi ani żydówkom robić się nie chce. On zesechł** jak szczypa — ześwirał — zrudział. Dlatego od czasów wojny cierpi na nerki — wątrobę i pęcherz. Goni za jarmarkami to tu — to tam, dokąd go tylko jego długie nogi zaniosą. A biega jak dziki osioł po stepie za trawą. Dopiero był przy domu — już idzie do wsi. **Ona spasła się** jak prośna maciora — ledwie się rusza. Oboje źli na siebie, bo im **Pan Bóg odmówił potomstwa.** Zwalają winę jedno na drugie i **kłócą się** ustawicznie. Mają co jakiś czas służącą, **zawsze katoliczkę z gór**, która za marną płacą 15 zł. miesięcznie, obsługuje ich w domu i w polu — i we dnie i w nocy. Jedna z nich była im tak wierna, że aż **się choroby ciężkiej nabawiła.** Chciała swego pana uzdrowić — i sama się rozchorowała...

Obok nich w drugiej stancji są **ich** blisko **krewne żydówki**, co się same gospodarzą na drugiej połowie dawnej karczmy i gruntu. Jestto matka z 3 córkami. Wszystkie 4 żydówki brzydkie i brudne jak cyganki. **Jedna** — najstarsza córka — **na wydaniu**, ale kawaler nie przychodzi. **Wyprawa** jej blisko **od 10 lat gotowa** — lecz na daremnie. Siedzi w domu, **nic nie robi i pasie się.** Waży — bez przesady — 100 kg. **Druga** szczupła — trochę się **emancypuje.** Stroi się modnie — mówi czysto po polsku — czyta książki — wyjeżdża do Krakowa. **Najmłodsza** — najbrzydsza i **najpracowitsza.** Pracuje razem z matką i całą rodzinę obsługuje, bo dziewki nie mają. Skupuje mleko po wsi — robi koło bydła — gotuje. **Stara żydowica,** gdy jej mąż żył, nie chciała nic robić. **Udawała warjatkę:** kryła się po polach — spała pod płotami. Żaliła się na męża, że ją zaniedbuje, bo ona jeszcze chciała mieć dzieci. **Skoro stary kiwnął — nagle rozum dostała** i we wszystkiem sama daje sobie radę. Codziennie nosi mleko do miasta, sama lub ze swą najmłodszą córką.

Cała ta rodzina na zewnątrz żyje w zgodzie, a na wewnątrz — między sobą — **kłócą się wszyscy zawzięcie:** żyd ze żydówką — lub swojemi krewnemi w drugiej izbie. A kiedy się kłócą lub gadają ze sobą — zawsze **posługują się żargonem**, jak cygany. **Po polsku** do siebie mówią tylko z **wyrachowania**, gdy im się przysłuchują sąsiedzi katolicy. Nieraz, zdaje się, że w czasie kłótni rzucą się na siebie — zbliżysz się do nich z ciekawości — naraz kłótnia ustaje i mówią do siebie zgodnie — nawet po polsku. A **żalą się na siebie bardzo rzadko** — i to zwykle, **aby katolika wprowadzić w błąd. Ich wspólne życie** wobec tego **jest tak dla katolików niedostępne i okryte tajemnicą**, że o śmierci jednego z nich dowiedzieć się dopiero można w dzień pogrzebu — a

wał szereg pytań pod adresem rządu angielskiego.

„Rozumiemy bardzo dobrze, że względy, które wpłynęły na powstrzymanie imigracji żydowskiej, podyktowane zostały zaostrzoną sytuacją na Wschodzie. **Wreszcie w Indjach, trudności polityki angielskiej w Egipcie,** gra polityczna zmierzająca do tego, aby oliwę szowinizmu arabów palestyńskich dolać do ognia, wzniecone go przez indyjski ruch niepodległościowy — wszystko to składa się na ułormowaniu w Londynie koncepcji **ułagodzenia swiata muzułmańskiego kosztem naszej Siedziby Narodowej".**

Od roku niemal stosunki arabsko-żydowskie w Palestynie bada specjalna komisja angielska z sir Simpsonem na czele. Centralny komitet organizacji sjonistycznej zwrócił się z zapytaniem do kahału londyńskiego, jak daleko sięga powstrzymanie imigracji żydowskiej do Palestyny. Odpowiedź telegraficzna brzmiała jak następuje:

„W oczekiwaniu sprawozdania sir Simpsona, **Urząd kolonjalny powstrzymał wydanie 3300 certyfikatów na półrocze kwiecień—wrzesień 1930, które zostały już wyznaczone przez rząd w Jerozolimie. 950 certyfikatów udzielonych jako zaliczka pozostają w mocy.** Egzekutywa prowadzi pertraktacje. Czekajcie na instrukcje".

Centrala światowego związku „Hechaluc" przesłała pierwszą depeszę protestacyjną do angielskiej Labour Party. W Warszawie **zaprotestował drugi, krajowy zjazd „Poalej-Sjon' w Polsce.** W sali kina „Splendid" odbył się **wiec zorganizowany przez Poalej-Sjon — lewicę w sprawie pierwszego propalestyńskiego kongresu robotników żydowskich w Polsce.** Podczas przemówień mowcy, poruszając kwestje zamknięcia imigracji, ostro wystąpili przeciwko effendim arabskim i rządowi angielskiemu. **Obecni na sali komuniści - żydzi wznosili okrzyki w obronie arabów. (!!)**

Odbyły się **burzliwe posiedzenia: Jewish Agency, Waad Haleumi, rady naczelnej Histadruth - Haowdim.** Histadruth **proklamowała strajk generalny robotników żydowskich; akcja protestacyjna objęła Jerozolimę, Tel-Awiw, Haifę, kolonję w Emeh-Israel.**

Komitet wykonawczy Organizacji sjonistycznej w Polsce **wystosował odezwę do narodu żydowskiego, wzywając wszystkich żydów do akcji protestacyjnej. Głos ten nie minął bez echa, bo protesty sypią się gradem.**

Żyd Eichorn, pisze w „Hajncie":

„wzrasta przed oczami krzyczący, wołający o pomstę do nieba skandal, który jest tem podlejszy i niegodziwszy, że poniewiera się tu najświętsze uczucia i najżywotniejsze interesy, najnieszczęśliwszego narodu na świecie"! (?!!?)

„Hechalne" w Polsce otrzymał onegdaj depeszę od chaluców z Polski tej treści:

„Wzmocnijcie wasze wysiłki. Wywarzyć zamknięte wrota. Przez Galileę. Nie baczyć na wszelkie przeszkody" — Kibuc Szachijah.

Tak więc o Erec-Isroił toczy się zacięta walka. **Anglja stanęła przed polityką dwulicową, bez wyjścia, skazaną przy najmniejszem poruszeniu** za dzieje walki z żydostwem ostatniej cytadeli wojującego antysemityzmu Rosji cesarskiej, aby zaryzykowała zgotowanie sobie losu Rosji. **Anglja raczej narazi się aryjczykom, mongołom, mahometanom, ale nigdy żydom.**

Z naszej strony **życzymy żydom najszczerzej pełnego powodzenia w ich dążeniach. Radzibyśmy widzieć żydów z całego świata, a przedewszystkiem z Polski — w Palestynie! Zgadzamy się z tem, że Polska dla 5 miljonów żydów jest „drugą ojczyzną", ale dla nas, 28 miljonów Polaków, Polska jest ojczyzną pierwszą i ostatnią.** Bieg wypadków śledzimy z zainteresowaniem, witając entuzjastycznie wyjazd do Palestyny każdego dziesiątka żydów i **dążyć będziemy ile sił, aby ani jeden żyd, który wyemigrował do Erec-Isroił — nie wrócił do Polski!**

Straszne okrucieństwo żydów w wojnach starożytnych.

UZBROJENIE WOJSKA ŻYDOWSKIEGO. — ROZBIJACZE KOŚCI. — WOJNY JEHOWY. — PRZEŻYNANIE PIŁAMI, ROZBIJANIE DZIECI O SKAŁĘ, GOTOWANIE NIEWOLNIKÓW WE WRZĄCEJ WODZIE — OTO PIEŚŃ ZWYCIĘSKICH IZRAELCZYKÓW. — BOLSZEWICY — NAŚLADOWCAMI ŻYDÓW STAROŻYTNYCH.

Od czasów Mojżesza aż do Salomona pozostawiało uzbrojenie sił wojskowych wiele do życzenia, bo nie dorównywało wcale uzbrojeniu Hananejczyków i Filistynów, z którymi Izraelici prowadzili wojny. Ochronnego uzbrojenia używanego oddawna u Assyryjczyków i Egipcjan nie mieli Izraelici wcale. Pancerz i chełm spotykamy dopiero po raz pierwszy u Saula. Zbroja Goliata wzbudzała postrach u synów Izraela, była to dla nich wielka nowość. To też król, jak i wszyscy **Izraelici truchleli i bali się bardzo, bo w ich wojsku były tylko dwa miecze i dwa pancerze.** Filistyni opanowawszy kraj usunęli z niego wszystkich kowali, by Izraelici nie mogli wyrabiać broni. Nawet rydel, motykę, siekierę czy widły, kto chciał nabyć czy naprawić, musiał się udawać do kowali filistyńskich.

Pełne uzbrojenie w wojsku, dorównujące ościennym narodom, wprowadził dopiero dziesiąty z rzędu król judzki, a trzynasty od Saula, król Ozjasz (812—762 przed Chr.). Przygotował on wojsku tarcze, oszczepy, hełmy, pancerze, łuki i proce do rzucania kamieniami i urządził w Jeruzalem różnego rodzaju machiny.

Prowadzenie wojen w czasie pobytu na pustyni, nie różniło się od walk prowadzonych wśród obecnych plemion beduińskich. **Z wielkim krzykiem, trąbiąc, bijąc w kotły i bębny wpada jedno plemię do obozu drugiego, zabija, niszczy, pali i z łupem w pośpiechu uchodzi.** W pierwszych szeregach szli ciężko uzbrojeni, dalej łucznicy i procarze. **Według Talmudu jako straż tylną ludu ustanawia się na przedzie i z tyłu walecznych ludzi z żelaznymi toporami w rękach, a jeśli kto chce się odwrócić, to mają oni prawo rozbić mu kości, ponieważ początkiem klęski jest ucieczka.** (Sota 44a 446).

Do służby wojennej był **ustanowiony osobny kapłan, który przemawiał w świętej mowie t. j. po hebrajsku** do wojska, **najpierw na granicy, a później na placu boju.** Na granicy mówił: „każdy mąż, który zbudował dom i nie poświęcił jeszcze, niech idzie i wraca do domu... Obojętne czy zbudował stajnię na słomę, czy na bydło, czy na drzewo, czy na spichlerz. Obojętne czy zbudował, czy kupił, czy odziedziczył, czy w podarunku otrzymał". Miał również wracać do domu, kto był bojaźliwego serca: „jeśli słyszy dźwięk trąb rogowych i drży, łoskot tarcz i truchleje, połysk mieczów i woda płynie mu po udach z trwogi, on ma się wrócić" (Sota 446).

W życiu Izraela wszystko przenikniętem było jego stosunkiem do Boga, którego zbytecznie przedstawiano sobie po ludzku, ale Jehowa był początkiem i końcem wszelkiej działalności. Stąd też i wojny prowadzono za jego radą były i w jego imieniu. **Dlatego też wszystkie wojny uchodziły za wojny Jehowy.** Na tych podstawach powstało prawo rzucające klątwę „herem" na przeciwnika, którego w razie zwycięstwa **bezwzględnie** zabijano, niszczono cały jego dobytek, a miasto, czy wioskę zrównywano z ziemią.

„Vae victis"! Było istotnie **pełnem grozy.** Z kilku opisów można sobie przedstawić **straszne położenie tych, którzy wpadli w ręce zwycięskich Izraelitów. Kiedy Dawid zdobył stolicę Ammonidów Rabbath, zdjął z głowy ich króla koronę i włożył na głowę swoją. Ludzi jego przeżynał piłami i jeździł po nich wozami żelaznymi i nożami przecinał i w piec cegielny wprowadzał.** (2 Reg. 12, 30, 31).

Nie szczędzono również i swoich, kiedy wspólnie jedne pokolenia przeciw drugim występowały. Obłożone klątwą pokolenie niszczono tak samo jak i obcych, bez litości. **Kiedy król izraelski Menahem zdobył miasto Tapsę, pozabijał wszystkie niewiasty w ciąży i porozcinał je.**

Tego rodzaju okrucieństwa, jak rozcinanie niewiast i **rozbijanie dzieci o skałę, był przyjęty również i na wschodzie u Assyryjczyków i Syryjczyków.** Dla większego się znęcania nad pokonanymi **rozbijano w ich oczach dzieci ich o skałę, a żony ich gwałcono. Królom i wodzom odcinano zwyczajnie głowy i zabierano jako trofea. Tak Juda Makkabeusz zabitego wodza Nikanora głowę i rękę uciętą z ramieniem kazał zanieść do Jeruzalem.** Egipski **król Ptolemeusz po rozbiciu wojska żydowskiego Aleksandra Janneusza** (103—76 przed Chr.), **kiedy przybył do żydowskic wiosek i zastał je zapełnionemi tylko kobietami i dziećmi, rozkazał swoim żołnierzom wymordować je i poćwiartować, a członki ich wrzucić do kotłów z wrzącą wodą, aby ci, którzy uszli z pola bitwy uważali nieprzyjaciół za ludożerców i na ich widok stracili odwagę (Aott. 13. 12. 6.)**

W okrucieństwach zatem na wojnie wzajemnie się prześcigano. Jakkolwiek dziesiejsza wojna jest pełną grozy, to jednak blednie przy wojnach **starożytnych. Wschodnie okrucieństwo widzimy jeszcze u bolszewików, którzy kierowani przez żydów z rozkoszą znęcają się nad swemi ofiarami.**

Jak T. S. L. w Zakopanem

uhonorowało żyda?

KOMITET BUDZĄCY DO ŻYCIA OŚWIATĘ W ZAKOPANEM! — MAŁE „ALE"! — KILKA UWAG POD ADRESEM TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Pod koniec czerwca b. r. został zawiązany z ramienia **T. S. L. w Zakopanem komitet, celem przywrócenia do życia zamkniętej swego czasu przez Kuratorjum Krakowskie Szkoły Handlowej w Zakopanem!** Stało się to skutkiem słabej frekwencji uczestników a zbyt wysokich opłat.

bardzo często i później. Przed paru laty zmarł ojciec żyda, a przed rokiem ojciec żydówki — **i nikt z sąsiadów nie widział ich pogrzebu.** Żyli — chodzili — rozmawiali z niejednym — a na rano: już drzwi zamknięte. „Żydzi mają żałobę..."

To tak u żydów — **a u nas?** Wójt i cała gromada — a w pierwszym rzędzie **żyd i żydówka muszą wiedzieć, co się w każdej katolickiej rodzinie dzieje.** Pokłóci się **syn z matką** o drobnostkę — **o kurczę,** co rozgrzebało grządkę — już biegną **oboje do żyda:** syn o 11 — a matka o 12. **On** przodem — **ona** tyłem, a żalą się **przed żydami** jedno na drugie — wygadują, co wlezie. **Żyd wysłuchuje i dodaje rady** do skargi — adwokata, **rozumie się żyda.** „Głupibyście byli byście sobie na coś podobnego pozwolili". **I skarży matka syna — a syn matkę przez żydowskich adwokatów.** O kłótni w rodzinie żydowskiej mało kto się dowie i **po radę do skargi na drugiego żyda do katolika żaden żyd się nie pokwapi.**

Mimoto **rodzina żydowska z życia swojego** w naszej wsi **bardzo niezadowolona.** Gospodarka idzie im kiepsko — w handlu bydłem zastój — z mleka nie wiele kapnie — **pieniędzy nie ma.** A tu ubrać się ładnie — i żyć dobrze się musi. Samemu się robić nie chce — najemnik drogi i trudno go dostać. Katolicy zmądrzeli — co raz mniej do żyda idą, chyba pożyczyć się pieniędzy, których oddawać nie lubią — albo pożalić się na drugiego, ale i tych coraz mniej. Zresztą żyd sam pieniędzy nie ma. Dawniej skupował we wsi cielęta i krowy — **teraz lepiej od niego potrafią to sami katolicy.** Próbował **udawać weterynarza — adwokata.** Chodził od domu do domu i chciał udzielać porad „doktorskich", ale przypadek chciał, że **krowa,** którą on kurował — **zdechła, a proces,** do którego dawał wskazówki — **nie udał się.** I chociaż **wynajdywał coraz to nowe choroby** u bydła, **i kłótnie w rodzinach katolickich** — w lot poznali się na jego intencjach sąsiedzi. Nawymyślali mu porządnie — i o mało nie nabili. I ten geszeft mu się nie udał. Usiadł więc cicho w domu, kłócąc się tylko ze swoją żoną — albo procesując ze swą dawną służącą, która z chorobą od niego odeszła...

Ta bezczynność — brak zarobku i pieniędzy — proces z „najwierniejszą służącą" — brak potomstwa — własne charłactwo i starzenie się, a najgłówniejsza rzecz: **oziębienie sąsiadów do niego i jego rodziny** — słowem, osamotnienie wśród ludu katolickiego, **z którego się dotąd ciągło główne soki odżywcze, doprowadziły go do rozpaczy — wściekłości żydowskiej — a nawet zemsty. Rozpoczął szaloną walkę z własnem otoczeniem,** dokuczając sasiadom w niemożliwy sposób, a najbardziej tym, których uważał za głównych sprawców swego losu, przez to, **że ludziom otworzyli oczy na jego sposób życia kosztem drugich we wsi.** Ale **zdecydowana postawa większości sąsiadów wobec szkodnika żyda i jego rodziny — ich czujność na każdym kroku i odparowanie z miejsca wszelkich jego zakusów na ich własność i prawa** zmusiła go z powrotem **do milczenia i schowania** się w mury swej dawnej karczmy, pozostawiając mu do wyboru: albo siedzieć cicho i nie ruszać się ze swego gniazda — **albo sprzedać wszystko i wynieść się do Palestyny.**

Czy długo tak wytrzyma — trudno odgadnąć, ale możliwą jest rzeczą, że się niebawem namyśli — i **z całą rodziną od nas się wyniesie jako ostatni żyd z naszej wsi,** do czegobyśmy mu z całej duszy dopomogli, bo dopóki on jest między nami — tak długo we wsi nie będzie zgody ani miłości braterskiej, bo **jeden żyd całą wieś potrafi między sobą pokłócić.**

Józef Szydło.

Krok ten powitaćby należało z uznaniem, gdyby nie „małe ale". Oto w Nrze 25—26 tygodnika „Zakopane" z dnia 28 czerwca 1930 p. t. „Nowa placówka w Zakopanem" między innemi czytamy:

Będzie to jedna, jedyna Szkoła Handlowa w Polsce tego rodzaju. Powinna więc znaleść silne poparcie tak ze strony młodzieży, jak i społeczeństwa. Na jednem z ostatnich zebrań Zarządu Koła T. S. L. powołany został do życia Wydział szkolny miejscowy, w skład którego wchodzą: pp. Dr. Stanisław Turowski jako przewodniczący, burmistrz Leopold Winnicki jako zastępca, starosta Skalecki, prezes Antoni Krzyżak jako skarbnik, **radca miejski Maks Mangel, Ks. Dziekan Tobolak, Ks. Dyr. Jan Humpola, Dr. Olgierd Sokołowski i t. d.**

Zasadniczo dwa punkty uderzają zbyt silnie w wyżej wymienionej akcji T. S. L. zakopiańskiego, a mianowicie apel do młodzieży i miejscowego społeczeństwa o... poparcie, i p. Mangel.

W skład Wydziału szkolnego miejscowego Szkoły Handlowej w Zakopanem, Zarząd Koła T. S. L. proponuje żyda, honorując go w dodatku w składzie przed Ks. Dziekanem Tobolakiem, Ks. Dyr. Janem Humpolą, . Sokołowskim i innemi poważnemi osobami. Wstyd! Jeśli zatem idzie o poparcie miejscowego społeczeństwa, to pytamy — **o którego społeczeństwa** poparcie apeluje obecny Zarząd T. S. L. w Zakopanem, polskiego czy żydowskiego. Ci ostatni, bez szkoły kształcą o wiele lepiej swą młodzież, społeczeństwo zaś polskie handlowe w Zakopanem, wyodrębniło się i przekształciło w Chrześcijańską Kongregację Kupiecką a stało się to dzięki ustawie polskiej.

Nie jestem stanowczo zwolennikiem walki narodowościowej, ale pytam **poco istnieje rozdział kupiectwa polskiego i żydowskiego** w Zakopanem skoro T. S. L. tego nie uznaje i w skład Wydziału szkolnego mającej powstać Szkoły Handlowej w Zakopanem, proponuje właśnie p. Mangla?

Nie mamy nic przeciw samej akcji utworzenia tej placówki, jednakowoż przy delegowaniu osób do komitetów powinno się w Zakopanem raz wreszcie uwzględniać to, co Zarząd T. S. L. w pierwszym rzędzie przestrzegać powinien.

Józef P. Zakopane.

Oszukańcze manipulacje żydowskiego banku
z ul. Gołębiej w Krakowie.

PRAWO CZY BEZPRAWIE? — KPINY, GŁUPOTA, CZY BEZCZELNOŚĆ? — „PAN DOKTOR Z BRZUSZKIEM"... MÓWI PO POLSKU!!

O nieczystych machinacjach żydowskiego Banku Zaliczkowo - Kredytowego, przy ul. Gołębiej, pisaliśmy już swojego czasu. Obecnie **poruszyć nam wypada sprawę, która niebawem wejdzie na forum sądowe, a która oburzyć musi społeczeństwo na fakt, jak tego rodzaju oszustwa, tolerowane być mogą w państwie kierującem się surowem prawem.**

Oto przed kilkoma dniami **zgłosił się w redakcji naszej p. Jan Waszek,** z następującemi żalami: „Dnia 5. III. 1929 r. **zakupiłem w Banku Zaliczkowo-Kredytowym przy ul. Gołębiej w Krakowie, 25 sztuk premjówek i 5 sztuk dolarówek, zobowiązując się do płacenia rat miesięcznych w wysokości 25 złotych.** Natomiast Bank zdeklarował się wypłacić mi w razie wylosowania numerów wyżej zakupionych, 25 część wygranej! W jakiś czas potem, **zostały wylosowane dwa numera premjówek Nr. 2467/22 i Nr. 2467/47.** Kiedy zwróciłem się do wspomnianego Banku z żądaniem **wypłacenia mi należnej kwoty, oświadczono mi tamże, że Bank nie może mi wypłacić wygranej, ponieważ los szczęśliwy padł tylko na dwa numera a musi paść na wszystkie 25!! Gdym zażądał pokazania mi, czy nabyte numery są zdeponowane w bieżącej kartotece losowań, urzędnik żyd oświadczył mi: „pan tu nic nie będzie rozkazywać, jak się nie podobać (!!), to się wynosić!"**

Tyle usłyszeliśmy z ust naszego czytelnika. Od siebie dodać musimy tylko: **odkąd to władze nasze zezwalają oszustom i obcym przybłędom nie umiejącym nawet po polsku — grasować bezkarnie na terenie Krakowa?**

Do sprawy tej powrócimy jeszcze w następnym numerze. Do wszystkich jednak, którzy padli ofiarą żydłaków z ul. Gołębiej, zwracamy się z prośbą, aby we własnym interesie zgłaszali się do naszej redakcji, która sprawą **powyższą** odpowiednio się zajmie.

Witajcie!

Tymi dniami przyjmuje Kraków bardzo nam miłych gości, bo oto nauczycielstwo szkół powszechnych całej Polski, jak długa i szeroka, zjechało się do nas, aby przez kilka dni obradować nad ustrojem i planami nauki szkoły powszechnej, tudzież nad ideową pracą, około wychowania narodu. Imieniem mieszkańców Grodu Podwawelskiego, skąd rozbrzmiewa nasze Hasło, witamy całem sercem i tych od sinego Bałtyku i tych z nad Warty i Gopła i tych co w ciężkiej pracy pod i nad ziemią, wykuwają potęgę Polski i tych z piaszczystego Mazowsza i tych od świętej Ostrej Bramy i tych wreszcie najmilszych nam, bo z środowiska najcięższego z Kresów wschodnich i życzymy im aby trud ich obrad uwieńczyły jak najpomyślniejsze rezultaty.

Redakcja „Hasła Podwawel."

Przy uroczystościach, których w Polsce w ciągu roku urządza się mnóstwo, z tej lub innej uroczystości, przez tą czy inną organizację nie pomija się sposobności aby nie zazaznaczyć, że Polska zawdzięcza swe istnienie jużto **„świetlnym błyskom szabel" jużto sprytnym posunięciom naszych dyplomatów w Paryżu. Zapomina się** o woli istnienia całego narodu, który tą wolą wielokrotnie czynami krwawo nieraz zaznaczył. **A któż to tę wolę podtrzymywał, kto pielęgnował to poczucie narodowe w głównej części, jeżeli nie nauczycielstwo.**

Ono to pod wszystkiemi zaborami nie pomne na prześladowanie, jawnie i skrycie w szkołach i poza szkołą kładło fundamenty pod przyszłą budowę.

W Niemczech, po wyrzuceniu Polaków z urzędów wzięto się do zabicia poczucia narodowego przez zniemczenie szkoły. Powoli obcinano naukę przedmiotów w języku polskim, aż pozostała jedyna nauka religji. I tu widzimy poświęcenie się nauczycielstwa w całej pełni. Oto aby mieć sposobność jak najdłużej rozmawiania i czytania po polsku wyjednano aż 4 godziny na naukę religji w każdej klasie tygodniowo, a ofiarne nauczycielstwo podjęło się osobiście uczyć nauki religji.

W zaborze rosyjskim, po wprowadzeniu języka rosyjskiego w szkołach **zaprowadza się szkoły prywatne, gdzie język polski mógł być w większej mierze uwzględniony, a dobór nauczycieli gwarantował pielęgnowanie i ducha narodowego. Oprócz tego i w jednym i drugim zaborze było prowadzone tajne nauczanie, za które szło się na Sybir lub do więzienia.**

Korzystniejsze warunki miało nauczycielstwo pod zaborem austrjackim. Prawda, że i tu rząd zastrzegł sobie prawo kontroli i zatwierdzenia podręczników, wprawdzie i tu nie wolno było uczyć historji „Polski" tylko „Kraju rodzinnego" ale to wszystko dało się ominąć i panowała zasada, **że najlepszym podręcznikiem, jest sam nauczyciel.**

To była jednak tylko część pracy nauczycielskiej. Druga część to praca w Stowarzyszeniach Oświatowych T. S. L., Czytelnie, Macierz szkolna wychowania fizycznego, Sokół, Drużyny lub wreszcie gospodarczych: Kasy Reiffeisena, Kółko rolnicze i t. d. W każdem tem Stowarzyszenu czynny był nauczyciel, a **największej części był on tą niewidoczną sprężyną, która poruszała całą machinę.**

Nie reklamował się nauczyciel hałśliwie swemi zasługami, nic też dziwnego, **że gdy powstała Wolna Polska** cała zasługa spadła na widoczne cyferblaty, a **nauczyciel, który był właściwym restytutorem Polski został po dawnemu w cieniu.** Mamy order **„Polonia restituta"** otóż może będzie ktoś w stanie nas objaśnić, **ilu też nauczycieli z kilkudziesięciotysięcznej rzeszy nauczycielskiej odznaczenie to otrzymało?** A jednak mimo to **zapomniane nauczycielstwo w dalszym ciągu, jak dawniej, dla Ojczyzny pracuje i daj Boże pracować będzie.**

Kronika.

KALENDARZ TYGODNIOWY

Lipiec.

6 Niedziela: Dominika
7 Poniedziałek: Cyryla i Metodego
8 Wtorek: Elżbiety kr.
9 Środa: Weroniki
10 Czwartek: 7 braci męczenników
11 Piątek: Piusa
12 Sobota: Jana Gwalberta.

—o—

Z kraju.

UPAŁY, JAKICH NIE PAMIĘTAJĄ LUDZIE OD 116 LAT! Obserwatorjum krakowskie podaje statystykę upałów, jakie miały miejsce w Polsce od roku 1814. Ze statystyki tej dowiadujemy się, że okres podobnych upałów nie był dotychczas notowany w kronikach obserwatorjum.

DNO WISŁY POD WARSZAWĄ WYSYCHA! Pisma warszawskie donoszą o niebywałym wypadku wyschnięcia koryta Wisły pod samem miastem. Mielizny, jakie się potworzyły, uniemożliwiają wszelką komunikację statkami w górę rzeki od Warszawy. Mielizny te dochodzą do wysokości 1 do 1.5 metrów.

JEDEN UPALNY DZIEŃ KOSZTUJE WARSZAWĘ 15.000 ZŁ.! Susza tegoroczna dała się we znaki ogrodom miejskim w Warszawie. Dla ratowania mdlejących drzew i roślin musiał stołeczny wydział ogrodnictwa wynająć przeszło 200 robotników którzy kosztują dziennie około 15.000 zł.!

POLSKA W PŁOMIENIACH. Klęski pożarów szerzą się w zastraszający sposób w województwach: wileńskim i lubelskim. W ciągu ostatnich dni nadeszły do Wilna wiadomości z przeszło 30 miejscowości, gdzie ofiarą „czerwonego kura" padło 945 ha lasów, oraz 325 zabudowań. Bilans strat w lubelskiem przedstawia się następująco: wieś Bełcząc, straty — 300.000 zł., Wileropole — 7.000, Kostrów — 19.000, Miłosław — 6.000, Grobelki — 23.000, Białopole — 5.000, Siewiera — 25.000 złotych.

PIELGRZYMKA MIESZCZAŃSTWA KRAK. NA JASNĄ GÓRĘ! Dnia 22 lipca b. r. wyruszy z kościoła O. O. Karmelitów na Piasku — pielgrzymka piesza do Częstochowy, zorganizowana przez mieszczaństwo krakowskie. Powrót pielgrzymki nastąpi w dniu 29 lipca — koleją — zaś 1 sierpnia — pieszo.

ZNOWU KARAKONY W CHLEBIE, ŻYDOWSKIEGO WYROBU! Do redakcji naszej zgłosił się wczoraj p. Kazimierz Wdowicki, zam. przy ul. Morsztynowskiej 4 — z chlebem zakupionym w firmie Kować, która jest odbiorczynią pieczywa z żydowskiej piekarni Dawida Cypesa z ul. Dwernickiego 7. — W chlebie tym tkwił karakon! — Czyż wreszcie Miejski Urząd Zdrowia, Komisja Sanitarna i Państwowy Urząd Badania Żywności — zabiorą w tej sprawie decydujący głos? — Czekamy!

—o—

CO KUPUJĄ RODZICE ZA MATURĘ I DOBRE ŚWIADECTWO?

Zegarki, sygnety, pierścionki, bransolety, papierośnice i t. p. podarki po cenach na ten cel zniżonych w znanej i solidnej firmie **Józefa Cyankiewicza. Kraków, ul. Sławkowska 1.**

—o—

Ze świata

W POSZUKIWANIU ZATOPIONEGO MIASTA. Z Sebastopola donoszą, że wyekwipowano tam ekspedycję mającą wyruszyć na poszukiwanie zatopionego miasta greckiego, które zniknęło w r. 1817 w falach morza Czarnego.

KOBIETA, KTÓRA WYZYWA NA POJEDYNEK OCEAN ATLANTYCKI. Laury Alaua Gerbauld'a obudziły zazdrość p. Wirginji Heriot, młodej bogatej francuski, która oświadczyła, że wybierze się na łódce w podróż przez Atlantyk. Panna Heriot, jasportsmenka zdobyła puchar włoski, puhar morza Śródziemnego, złoty puhar króla Hiszpanji, puhar francuski, oraz puhar królowej angielskiej.

SZARAŃCZA ZATRZYMAŁA CAŁY POCIĄG. Z Wiednia donoszą, o niebywałym wprost zdarzeniu. Oto niezliczone ilości szarańczy, które zjawiły się ostatnio w okolicach Wiednia, pokryły tor kolejowy taką zbitą masą, że pociąg musiał zawrócić, a pociąg towarowy, którego maszynista postanowił stoczyć walkę z owadami, pokrywającemi tor, został zmuszony do zatrzymania się. Pociąg o długości 40 wagonów nie mógł sie poruszać, ponieważ koła obracały się w miejscu.

HINDUSI PRZESTAJĄ PŁACIĆ PODATKI! Ajencja Reudera donosi, że w szeregu miejscowości prowincji Gujarad, rozpoczęto kampanję niepłacenia podatków skarbowych.

—o—

KURS BEZPŁATNY PŁYWANIA POLSKIEJ YMCA DLA CHŁOPCÓW I DZIEWCZAT. W dniach od 30 czerwca do 12 lipca włącznie Dział Wychowania Fizycznego Krakowskiej „Imki" organizuje w krytej pływalni przy ul. Krowoderskiej 8. „kurs bezpłatny nauki pływania dla chłopców i dziewcząt". Kurs te prowadzony przez fachowych instruktorów umożliwi w kilku lekcjach dostateczne opanowanie tego pięknego i wartościowego sportu. Na kurs przyjmowana będzie młodzież w wieku 12—18 lat zupełnie nieumiejaca pływać. Zapisy w Dziale Wychowania Fizycznego codziennie w godzinach 16—17. Liczba miejsc ograniczona. Ćwiczenia odbywać się będą w godzinach od 11—1 w południe.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. „Narodowcowi" w Krakowie. Z nadesłanych nam uwag nie skorzystamy.

WP. „Czarny Krzyż". Prosimy łaskawie zwrócić się do „Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego", który cenną Pańską propozycję z pewnością zaakceptuje. Adres: Kraków, Stolarska 6.

WP. „Gojowski" w Borysławiu. Korespondencję otrzymaliśmy i korzystamy z niej w dzisiejszym numerze. Prosimy o pamięć.

WP. Czytelniczce z Borszczowa. Otrzymaliśmy. Dziękujemy i prosimy o dalsze artykuły treści podobnej.

WP. Stefan Słowiański. Za nadesłane artykuły dziękujemy. Na czołowe jednak miejsce, żaden z nich się nie nadaje. Cykorja Böhma jest niepewna i radzimy kawę wyrobu A. Wolnego, Fabryka Kawy, Słotwina-Brzesko.

W związku z artykułem: „Żywiec nie posiada ani jednego żyda", p. Rudolf Kai-

ser z Żywca donosi nam, że otrzymuje anonimowe pisma z pogróżkami, których autorowie zarzucają mu pisanie owej korespondencji. Wobec powyższego oświadczamy, że wymieniony artykuł nadesłał nam nasz stały korespondent z Żywca — a nie p. Rudolf Kaiser.

NA FUNDUSZ PRASOWY ZŁOŻYLI:

WP. Kulinowski	5.—
WP. Mróz Teodor	2.—
WP. Białas Tadeusz	2.—
WP. Piątkowski	1.—

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg Zapłać".

Co grają w Kinach.

KINO APOLLO.
ŁZY UKOJENIA

KINO CORSO.
OSTATNIA JEGO PRZYGODA

KINO PROMIEŃ
POLICMAJSTER TAGIEJEW

KINO SZTUKA.
NA FRONCIE NIC NOWEGO
i KAPITAN LASH

KINO WANDA.
HIGJENA SEKSUALNA
W roli gł. John Gilbert.

KINO UCIECHA.
DZIEJE MAŁŻEŃSKIE

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia Gronusia i Ski w Krakowie.